

# Waldemar Chrostowski

---

"Myśl o języku w komentarzu  
biblijnym ks. Jakuba Wujka", Joanna  
Sobczykowa, Katowice 2001 :  
[recenzja]

---

Collectanea Theologica 72/1, 217-225

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna SOBCZYKOWA, *Mysł o języku w komentarzu biblijnym księdza Jakuba Wujka*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1987, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001, ss. 258 + 2 ndlb.

W dorobku naukowym dr Joanny Sobczykowej można wyraźnie wskazać dwa okresy. W pierwszym, trwającym do początku lat 90., zajmowała się ona problematyką filologiczną, przede wszystkim z zakresu leksykografii i semantyki. Natomiast w drugim, jej działalność naukowa i publikacje mają charakter bardziej interdyscyplinarny, co wynika z faktu zwrócenia się ku badaniom staropolszczyzny, przede wszystkim języka przekładu i komentarza biblijnego ks. Jakuba Wujka. Właśnie w tym nurcie mieści się książka *Mysł o języku w komentarzu biblijnym księdza Jakuba Wujka*, przedstawiona na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego jako rozprawa habilitacyjna.

W 1994 r. ukazał się artykuł dr J. Sobczykowej *Leksyka religijna w słowniku współczesnego języka polskiego*, stanowiący poszerzoną wersję referatu wygłoszonego 16 kwietnia tegoż roku na zjeździe Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Katowicach. Można powiedzieć, że to wydarzenie zapoczątkowało i zintensyfikowało nowy kierunek badań autorki. Miało to zapewne związek z radykalnymi zmianami społeczno-politycznymi, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r., umożliwiając swobodne i pozbawione ograniczeń ideologicznych zajęcie się zagadnieniami o profilu religijnym i religioznawczym. Nie jest przecież sprawą przypadku, iż monumentalny *Słownik języka polskiego* po red. W. Doroszewskiego (SJPD), wydany w latach 1958-1969, którego to opracowanie dotyczy, podobnie jak inne ogólne i specjalistyczne ówczesne słowniki języka polskiego, nie zawierał np. hasła „biblizmy”. Zwróciła na to uwagę K. Długosz-Kurczabowa (1994), podając definicję: „Bibilizmy to jednostki języka przyjęte z *Biblii* i funkcjonujące poza nią”. Wbrew temu milczeniu nie ulega wątpliwości, że po II wojnie światowej, w trudnej sytuacji społecznej i politycznej, w jakiej forsowano narzucaną odgórnie ateizację, w mówionym i pisanym języku polskim liczne biblizmy jednak funkcjonowały. W swoim wystąpieniu, a potem artykule, J. Sobczykowa skupiła uwagę na „niedostatku opisu leksykograficznego interesującego mnie słownictwa w SJPD” (s. 130), ujmując je w osmiu grupach: nieścisłości w definiowaniu, braki w rejestracji haseł lub ich znaczeń, błędne lub niewłaściwe informacje kwalifikatorowe, operowanie cytataми, brak w opisie leksykograficznym informacji o podstawowej konotacji kulturowej, nie ustabilizowana ortografia w zakresie pisowni z dużych i małych liter, zbyt szczupła baza źródłowa leksyki religijnej oraz brak niezbędnej konsultacji teolo-

gicznej haseł religijnych. We wnioskach znajdujemy odważną opinię: „Nie wszystkie niedostatki można tłumaczyć znakiem czasu, choć znana jest opinia o antyklekalizmie autora, o powiązaniu jego słownika z cechami oficjalnej kultury.

Programowy scjentyzm, który miał gwarantować uzyskanie prawdziwego obrazu świata, interpretowanego właściwie, tzn. naukowo, prowadził do upowszechniania społecznej wartości określonej przez leksykografa, czyli do perswazji (patrz Piotrowski [Z zagadnień leksykografii], 1994). Redaktor Słownika, mimo swych deklarowanych na wstępie starań o prawdę, w wielu miejscach jednak się z nią rozminął” (s. 137). Jeszcze dosadniej brzmi inne spostrzeżenie, następujące po bardzo trafnym wyeksponowaniu znaczenia słownictwa religijnego dla tradycji narodowej: „W. Doroszewski w swym normatywizmie, który kazał mu rezygnować z określonych elementów dziedzictwa historyczno-językowego (patrz Piotrowski 1994), sporo współcześnie używanej leksyki, nacechowanej wartościami chrześcijańskimi, wrzucił do lamusa. Leksyka religijna pokazuje, iż współczesność nie jest odcięta od historii dzięki tradycji, w której realizuje się trwanie” (s. 138). Z takiego stwierdzenia wynika ważny postulat praktyczny: „Powinno to zostać odzwierciedlone w opracowaniu leksykograficznym języka naszej wspólnoty etniczno-kulturowej” (*tamże*). Ciekawe, czy po latach, które upłynęły od wygłoszenia tamtych odważnych opinii, autorka może stwierdzić, iż ta dotkliwa luka doczekała się wypełnienia?

Świadomość silnego osadzenia słownictwa religijnego w tradycji narodowej motywuje zainteresowania leksyką zwaną religijną, funkcjonującą w różnych sferach leksyki, a więc i w słownictwie potocznym. Oczywiście jest, że wyjątkową rolę w dziejach języka polskiego odegrała Biblia w przekładzie ks. Jakuba Wujka. Od połowy lat 90. dr Joannę Sobczykową pasjonują badania nad tym arcyważnym szesnastowiecznym dziełem, słusznie traktowanym jako *Biblia polska*. Rozprawa habilitacyjna kontynuuje i rozwija prowadzone przez nią badania. Przedmiotem wnikliwych i wszechstronnych analiz jest komentarz biblijny ks. J. Wujka, który w dokonanym przez niego tłumaczeniu Nowego Testamentu nosi tytuł *Nauki i przestrogi*, w tłumaczeniu Psalterza z 1594 r. został nazwany *Annotacje*, zaś w pełnym wydaniu Biblii z 1599 r. – *Wykłady miejsc trudniejszych*. Wzorem poprzednich wystąpień i publikacji, autorka podkreśla, że aczkolwiek ów komentarz jest postrzegany „jako wypowiedź polemiczna o charakterze egzegetyczno-teologicznym, służąca apologii wiary katolickiej” (s. 11), jednak „zasługuje on na uwagę historyków kultury, biblistyki, językoznawstwa i w ogóle nauki w Polsce. Jest niezwykle ciekawy jako świadectwo pracy tłumacza nad tekstem, który przekłada i objaśnia, uzasadniając sposób komunikowania czytelnikowi treści i języka tego tekstu” (*tamże*). Dobrze wiadomo, że przekład i komentarz biblijny J. Wujka zostały poddane wnikliwej recenzji przez specjalnie wyznaczony do tego celu zespół jezuitów. W grę wchodziły nie tylko argumenty merytoryczne, lecz i różne inne

względy, w tym nawet animozje osobiste. Największe ingerencje cenzorów dotyczą tekstu Biblii, w Starym Testamencie głównie Psalterza, zaś w Nowym Listów św. Pawła i św. Jana. Autorka zauważa, że „tekst komentarza jest o wiele bardziej Wujkowy niż tekst biblijny, został bowiem zmieniony w minimalnym stopniu, z korzyścią dla poziomu naukowego zawartych w nim rozważań” (s. 13).

Książkę otwiera *Wstęp* (s. 9-22), w którym J. Sobczykowa zwięźle przedstawia dzieło J. Wujka oraz zarys dotychczasowych badań językoznawczych. Zaznacza, że nie interesuje jej rozróżnianie wkładu J. Wujka od ingerencji cenzorów, z czego wniosek, iż – zapowiedziana w tytule rozprawy – myśl o języku w Wujkowym komentarzu biblijnym jest w gruncie rzeczy rezultatem pracy całego zespołu, mimo że wkład Wujka jest na pewno największy i najbardziej decydujący. W niektórych przypadkach ingerencje cenzorskie są lepiej widoczne, a wówczas autorka wyraźnie o nich wspomina (np. ss. 75, 86, 92, 96, 111, 112, 159). W dotychczasowych badaniach wielokrotnie eksponowano wartości filologiczne i lingwistyczne Wujkowego komentarza, nigdy jednak nie doczekały się one tak syntetycznego i całościowego opracowania. „Z mojego punktu widzenia – napisała autorka – najcenniejsze w jego komentarzu jest to, że zawarł w nim myśl o języku (religijnym i nie tylko, także ogólnojęzykoznawczą) wyraził ją w języku polskim, dając polski szesnastowieczny tekst naukowy o charakterze humanistycznym” (s. 20). Właśnie to przesądza o specyfice oraz wartości rozprawy habilitacyjnej J. Sobczykowej. Opiera się ona na komentarzu zawartym w całościowym wydaniu Biblii z 1599 r., rezygnując z badań porównawczych z innymi dziełami podobnego typu (np. Nowy Testament w przekładzie Szymona Budnego czy Stanisława Murzynowskiego), a także weryfikowania bądź merytorycznej oceny ustaleń Wujka. Zadanie, jakie sobie stawia, to odkryć i opisać „świadomość lingwistyczną polskiego filologa biblijnego, pracującego nad przekładem biblijnego tekstu i objaśniającego jego język; wydobyć i opisać tego, co myślał o języku (i tekście) dokonywanego przekładu tłumacz, tzn. jakie treści językoznawcze zawierają się w jego wypowiedziach o języku (omówieniach zjawisk językowych), a także jakim procedurom badawczym, poddaje on wyrażenia biblijne, które elementy języka i mówienia analizuje” (s. 21). Uznając przekład biblijny za tekst, zaś komentarz do niego za metatekst, dr J. Sobczykowa zajmuje się metatekstem, traktowanym przez bibliografów jako tekstowy wytwór bibliologiczny, czyli dzieło napisane ze względu na fakt istnienia innego dzieła, do którego się on odnosi. Wnikliwe rozważania są zawsze ilustrowane starannie dobranymi cytatami, co daje czytelnikowi możliwość samodzielnej oceny wygłaszanych opinii i sądów.

Na rozprawę składają się cztery rozdziały, poświęcone kolejno: gramatyce, słownictwu, stylistyce oraz problemom pragmatyki, po których następuje *Podsumowanie i Wnioski*, a także *Literatura cytowana* oraz angielsko- i francuskojęzyczne

streszczenie. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że umieszczony na początku książki *Spis treści* jest zbyt lakoniczny (s. 5-6). Autorka wyszczególnia – bez jakiegokolwiek oznaczenia kolejności – tytuły poszczególnych rozdziałów, a w ich ramach jedynie tytuły sekcji (paragrafów?). Nie jest jednak pewne, czy cztery zasadnicze części pracy powinny być traktowane jako rozdziały właśnie, skoro na s. 106 nazwa „rozdział” została odniesiona do sekcji (paragrafu?) poświęconego słowotwórstwu. Znaczenie przejrzystsze byłoby sporządzenie szczegółowego spisu treści i zaopatrzenie go w odpowiednie oznaczenia cyfrowe bądź literowe, klarownie odzwierciedlające układ i strukturę rozprawy. Samo zróżnicowanie wielkości czcionki, z jakim mamy do czynienia w książce, nie wystarcza, zaś w niektórych przypadkach jest mylące. W ewentualnym drugim wydaniu należałoby te mankamenty usunąć.

Rozdział pierwszy (s. 23-65) nosi tytuł *Komentarze Wujka dotyczące gramatyki*. Autorka analizuje Wujkowe podejście do obecnych w tekście biblijnym słowotwórczych i składniowych kategorii gramatycznych. Stosownie do tego, rozdział dzieli się na dwie zasadnicze części: poświęcone słowotwórstwu (s. 23-37) oraz fleksji i składni (s. 37-63), po których następują krótkie uwagi o fonetyce (s. 64-65). Najpierw przedmiotem rzetelnej analizy są Wujkowe objaśnienia i rozważania odwołujące się do poczucia relacji słowotwórczej i wyrażającej świadomość pewnych kategorii słowotwórczych. Chodzi o strukturalno-znaczeniowe definicje słowotwórcze, przez które autorka rozumie „te opisy znaczeń, które odwołują się do podstawowej lub pokrewnej formy wyrazu, widocznej w rozpatrywanym miejscu tekstowym lub uwidocznionej w metatekście” (s. 24) oraz kategorii słowotwórcze i znaczenie kategorialne, które widać na przykładzie „znaczenia wyrażanego kategorialnie (gramatycznie) w językach biblijnych, choć oddawanego leksykalnie w polszczyźnie” (s. 29). Bardzo wysoka ocena świadomości słowotwórczej szesnastowiecznego komentatora Biblii została umiejscowiona na tle prawdy o ówczesnym dowartościowaniu słowotwórstwa jako żywego środka oddziaływania językiem. Dalej autorka zajmuje się analizą kategorii fleksyjnych, ilustrujących funkcjonowanie różnych konstrukcji składniowych, takich jak przypadek, liczba, rodzaj, czas, osoba i strona czasownika. Wnikliwe uwagi znalazły się w rozważaniach eksponujących wagę rodzaju rzeczownika i czasu gramatycznego w ewangelijnych tekstach o Eucharystii (s. 42-44), a także podkreślających istotną różnicę w wyrażaniu kategorii czasowych w języku greckim i polskim (s. 45). O głębokiej wiedzy J. Wujka świadczy rozeznanie na temat różnic między pozbawionym wokalizacji (podstawa przykładu św. Hieronima) a wokalizowanym przez tzw. masoretów tekście biblijnym (s. 47). Trzeba tu zresztą podkreślić, że Wujkowa świadomość skutków masoreckiej wokalizacji tekstu świętego jest na wskroś nowoczesna. W rozważaniach dotyczących składni autorka zwraca uwagę na funkcję składniową zaimków, a także na rozmaite konstrukcje i związki składniowe. Co się tyczy konstruk-

cji składniowych, na podkreślenie zasługuje umiejętność wykorzystywania przez Wujka Septuaginty, czyli Biblii greckiej, stawianej przez niego, podobnie jak łacińska Wulgata, wyżej niż rozpowszechniony wśród Żydów tekst hebrajski (s. 51; zob. również s. 125). Konkluzja tych rozważań brzmi: „Prawie wszystkie omówienia tekstu biblijnego, w których widoczna jest problematyka składniowa, dotyczą zagadnień konfesyjnie ważnych, będących przedmiotem polemiki” (s. 64). Ciekawe są też zamykające rozdział pierwszy trzy uwagi o fonetyce (wyrażenie „hosanna”, wymowa Imienia Bożego, nazwa „chrześcijaństwo”).

Rozdział drugi (s. 66-122) nosi tytuł *Słownictwo jako przedmiot myśli Wujka o języku*. Dr Joanna Sobczykowa zatrzymuje się nad pojęciem „terminu biblijnego”, określając go jako pojęcie teologiczne, które „dopóki zawiera się w tekście biblijnym, żyje jako termin biblijny”. Takie terminy są niesłychanie ważne, by zrozumieć uwarunkowany historycznie tekst Pisma Świętego. Pierwsza część rozważań dotyczy tworzenia terminów teologicznych przez modyfikację składniową, składniowo-semantyczną i wykorzystywanie synonimii. Dalej autorka zajmuje się definiowaniem terminów biblijnych w kategoriach teologii katolickiej, podkreślając, iż Wujkowe rozważania semantyczne, np. kontekstowa identyfikacja znaczeń wyrazów, łączy się z subtelnymi dociekaniami aksjologicznymi. Nacechowane aksjologicznie słownictwo wspomagało objaśnienia różnych trudnych dla czytelnika miejsc Biblii. Ten fragment (s. 79-87), wyszczególniający różne odmiany postępowania komentatora oraz wyrażań biblijnych, należy do najciekawszych. Dalej następują rozważania na temat nazw realiów biblijnych oraz relatywizowania pojęć, gdy komentator „zmierza do tego, by to, co obce, nie znane, dziwne dla odbiorcy tekstu, uczynić bliskim, sprowadzić do znanego” (s. 95) [na s. 99 w zdaniu „komentarz roztrząsający geograficzno-geometryczny problem pojęcia środka z uwzględnieniem różnych punktów widzenia” ostatnie słowo trzeba zastąpić przez „odniesienia”]. Następuje refleksja nad komentarzami dotyczącymi językowego obrazu świata w Biblii (różnice: w profilach pojęć biblijnych i w kategoryzacji ogół – szczegół, uszczegółowianie pojęcia ogólnego i porównywanie kategorii) oraz językowej segmentacji rzeczywistości społecznej (m.in. interesujące uwagi na temat etymologii i znaczenia rzeczownika „ksiądz”). Rozdział zamyka podsumowanie rozważań (s. 121-122). W tym miejscu trzeba zauważyć, iż w rozdziale poprzednim były dwa takie podsumowania (s. 36-37 i s. 64), osobno bilansujące dwie kolejne części, nie było natomiast analogicznego do rozdziału drugiego podsumowania końcowego.

Rozdział trzeci (s. 123-159), zatytułowany *Problemy stylistyki w komentarzach Wujka*, rozwija zagadnienia, które J. Sobczykowa podejmowała w swoich wcześniejszych publikacjach. Cały rozdział składa się z trzech sekcji (paragrafów?). Tytuł podany na s. 123 zapowiada, iż autorka zajmie się hebraizmami, ale z treści wynika, iż omawia również greczyzmy. Poświęcenie mniejszej uwagi greczyzmom ma za-

pewne związek z silnym wyekspozowaniem semickiego tła ksiąg świętych. Autorka napisała: „Przez język tekstów biblijnych prześwieca pierwotny – hebrajski bądź aramejski – świat myśli” (s. 123). Jednak oryginalnym językiem znacznej części starotestamentowych oraz wszystkich nowotestamentowych tekstów biblijnych jest greka, a zatem również świat myśli hellenistycznej. Odnosi się wyrażenie, że ta rzeczywistość została uwzględniona w zbyt małym stopniu. Jest to dziwne, tym bardziej że autorka dobrze zna poglądy Jakuba Wujka preferujące Septuagintę jako bardziej wiarygodną i bliższą *veritas Hebraica* niż wokalizowany tekst masoretów, a przecież Septuaginta to nie tylko Biblia w greckiej szacie językowej, lecz prawdziwie Biblia grecka. Tym niemniej bardzo słuszna jest następująca konstatacja: „Wujek i Jezuici zachowali hebraizmy i wskazywali je w odnośnikach do tekstu przekładu specjalnym kwalifikatorem gramatyczno-stylistycznym nie z powodu niewolniczej wierności Wulgacie. Byli oni przekonani, że zachowanie i wyodrębnienie ich jest cennym rysem tekstu, zbliżającym przekład do oryginału i zabezpieczającym przekaz biblijny przed deformacją. Zachowanie hebraizmów i grecyzmów [sic! – uw. moja] dają wyobrażenie nie tylko o sensie tekstu oryginalnego, ale o jego strukturze formalnej. Dzięki temu nawet bez znajomości języka oryginalnego mamy odczucie jego kształtu; komentarz zaś sprawia, że jesteśmy o tym pouczeni” (s. 127). Przytaczam celowo ten dłuższy cytat, stawiając pytanie, czy i na ile mają taką świadomość oraz wychodzą jej naprzeciw współcześni polscy tłumacze Biblii. Autorka omawia następnie hebraizmy realizujące w inny sposób znaczenie leksykalne (operujące leksyką konkretną w funkcji ogólnej – nieregularne i regularne, operujące leksyką o znaczeniu ogólnym w funkcji szczegółowej) i gramatyczne oraz takie, które wyrażają gramatycznie znaczenie realizowane leksykalnie w języku polskim bądź *vice versa*. Od hebraizmów J. Sobczykowa słusznie odróżnia biblizmy, które, jak już wspomniano, W. Doroszewski w redagowanym przez siebie *Słowniku języka polskiego* pominął zupełnie. Już wcześniej (1994) autorka przeprowadziła miazdzącą krytykę takiego *modus procedendi*, upatrując w nim silne przesłanki ideologiczne. Stroniąc od tej rażącej ideologizacji, słusznie wskazywała jej szkodliwość. Przedstawiając cechy leksyki i struktury tekstu postrzegane przez J. Wujka jako specyficzne dla Biblii, J. Sobczykowa wyodrębnia i opisuje: terminologiczne jednostki leksykalne, jednostki leksykalne regularnie wyrażające pewne znaczenie, a także etyczną waloryzację postaw oraz cechy strukturalne Biblii jako tekstu. Podsumowaniu (s. 151-153), umieszczonym po dwóch kolejnych częściach – tzn. inaczej niż w rozdziale pierwszym, czyli nie po poszczególnych częściach, lecz także inaczej niż w drugim, czyli nie na końcu rozdziału – autorka wskazuje na trudności w orzekaniu o hebraizmach czy biblizmach z powodu różnego rozumienia obecności. „Wujek postrzega hebraizmy przede wszystkim jako cechy charakterystyczne języka obcego (tak jak biblizmy jako cechy charakterystyczne dla tekstu lub języka obcego),

autorzy zaś słowników widzą je jako cechy polszczyzny, zauważalnie w określonych polskich tekstach i kojarzone, tzn. wiązane genetycznie z *Biblią* (rzadziej z hebrajskim)” (s. 152). Trzeba tu koniecznie nadmienić, że taka sytuacja wskazuje na bogactwo *Wirkungsgeschichte* Biblii Jakuba Wujka, silnie oddziałującej na polską świadomość kulturową i językową, co nie pozostało bez wpływu na wielowiekową recepcję obecnych w niej hebraizmów (i grecyzmów) oraz biblizmów. Trzeci rozdział książki zamykają rozważania na temat uwag Wujka o nacechowaniu stylistycznym, pozwalające stworzyć obraz jego świadomości stylistycznej, po których następuje krótkie podsumowanie tej problematyki (s. 159). Wujek troszczy się o „nadanie tekstowi szaty archaicznej i sam postępuje według wzoru wcześniejszego tłumaczenia łańcińskiego” (s. 159), czyli św. Hieronima.

Ostatni, czwarty rozdział rozprawy (s. 160-231), nosi tytuł *Problemy pragmatyki w myślu Wujka*. Autorka zajmuje się aktami komunikacji, o których mowa w Wujkowym komentarzu biblijnym. Znaczna ich część, ze względu na to, iż ich uczestnikiem jest Bóg, to akty religijne, o charakterze niewerbalnym i werbalnym. Znaczenie komunikacji niewerbalnej (pozasłownej), rozpowszechnionej na starożytnym Bliskim Wschodzie i w Biblii, spotkało się w ostatnich dziesięcioleciach ze szczególnym zainteresowaniem egzegetów i teologów biblijnych. Autorka poświęca tym zagadnieniom nieco miejsca, omawiając widzenia, objawienia, sny, wróżby i losy. Nasuwa się pytanie, czy tego typu akty rzeczywiście należą do komunikacji niewerbalnej, przynajmniej w jej współczesnym znaczeniu. Obszerniejsze omówienie dotyczy komunikacji werbalnej, zarówno między ludźmi jak i z udziałem Boga. Otwiera je refleksja poświęcona modlitwie, w której na podkreślenie zasługuje przypomnienie Wujkowego objaśnienia trudnego tekstu Rdz 22,1nn. o wystawieniu Abrahama na próbę, znanego w tradycji żydowskiej jako *Aqedah*, czyli „Związanie [Izaaka]” (s. 168). Najwięcej miejsca poświęca jednak Wujek, a za nim dr J. Sobczykowa, innym formom werbalnej komunikacji z Bogiem, a mianowicie przykazaniom, zakwalifikowanym jako mówienie wprost, oraz prorokowaniu i ewangelizowaniu, czyli mówieniu przez pośredników. Nawiązania, rozproszone w całym Wujkowym komentarzu, „pozwalają odtworzyć ówczesne rozumienie istoty tych trzech aktów mowy i zachęcają do refleksji poszerzonej o ustalenia badaczy współczesnych” (s. 170). Co się tyczy przykazań, autorka omawia ich odbiór, czyli adresatów, specyfikę na tle innych aktów mowy, a wreszcie definicję, podkreślając, że „przykazanie Boże nie jest rozkazem ani prośbą. Jego semantyka nie mieści się w jakiejś prostej jednostce leksykalnej języka polskiego, będącej nazwą aktu mowy” (s. 179). Bardzo ważna jest również następująca, dotycząca przykazań, konstatacja, o ogromnym znaczeniu teologicznym, moralnym i pastoralnym: „Boga widzimy tu w roli odpowiedzialnego i cierpliwego nauczyciela/ojca względem niezbyt pojętych a niepoprawnych dzieci, które chce pouczyć dla ich dobra”



(tamże). Następna część, opatrzona tytułem *Proroctwo* (lepiej byłoby: *Prorokowanie*), wyjaśnia pojęcie proroka, przeciwstawiając je funkcji ewangelisty oraz zajmuje się terminami, jakimi Wujek wyraża przyjęcie słowa Bożego jako czynności mówienia, i komunikatu jako jej rezultatu. Chodzi tutaj o nazywanie czynności mówienia, skuteczność słowa Bożego współdziałającą z wolnością i usiłowaniami ludzkimi, etyczne aspekty prorokowania i złożony odbiór słowa Bożego. Trzecim aktem mowy jest ewangelizowanie, aczkolwiek w tym przypadku nie chodzi o termin użyty przez Wujka, lecz o inne, równoznaczne, używane w jego czasach pojęcia. Autorka zaczyna od wyjaśnienia terminu „Ewangelia”, kluczowego do zrozumienia licznych wywodzących się od niego derywatów, omawia ewangelizowanie jako czynność polegającą na głoszeniu słowa Bożego oraz tzw. kod ewangeliczny, czyli język, w jakim w XVI w. było głoszone słowo Boże. Zajmuje się też problematyką głosicieli Ewangelii i jej odbiorców, a wreszcie skutkami ewangelizacji, gdyż ewangelizowanie było przez Wujka pojmowane jako akt perlokucyjny. W rozważaniach na temat ewangelizacji nie zabrakło wyeksponowania etyki, co – jako związane z koniecznością dawania świadectwa – rodzi problem prawdy i prawości Ewangelii oraz omówienia funkcji słowa w ewangelizacji. Znamienne, że sekcja *Ewangelizowanie* jest najdłuższa w całej książce (s. 190-212). Znalazły się też w niej nawiązania do nauczania Vaticanum II i Jana Pawła II, w czym można rozpoznać echa odpowiedzi na wielokrotnie przypominany przez Ojca Świętego w kontekście przygotowań i uroczystych obchodów Wielkiego Jubileusza Roku 2000 postulat „nowej ewangelizacji”. Ten fragment rozważań dr J. Sobczykowej powinien zostać uważnie przestudiowany przez teologów zwłaszcza pastoralistów, ma bowiem wartość nie tylko historyczną, lecz prawdziwie aktualną. Autorka nie przesadza, widząc w J. Wujka swoistego prekursora soborowego zalecenia opracowania dobrych przekładów biblijnych zaopatrzonych w odpowiednie komentarze. Rozdział czwarty zawiera jeszcze spostrzeżenia na temat wyrażania relacji między uczestnikami aktu mowy oraz zasad konwersacyjnych i modalności wypowiedzi. Bardzo trafny i dający teologom i duszpasterzom wiele do myślenia jest fragment opatrzony tytułem *Stanowisko Wujka wobec innowacji w terminologii religijnej* (s. 228-230), stanowiący udaną apologię obecności łaciny w życiu liturgicznym Kościoła. Na końcu rozdziału (s. 230-231), analogicznie jak to miało miejsce w rozdziale drugim, autorka zamieściła zwięzły skrót jego zawartości.

Zamieszczone na końcu *Podsumowanie* (s. 232-241) spełnia inną funkcję niż następujące zaraz po nim *Wnioski* (s. 242-246). W *Podsumowaniu* autorka zawarła trzy wątki. Pierwszy to wyszczególnienie omówionych przez nią rozmaitych zjawisk językowych zauważonych w komentarzu J. Wujka, które mają zabarwienie konfesyjne, służąc m.in. uzasadnianiu określonego stanowiska teologicznego (s. 232-236). Nie ma w tym nic dziwnego, zważywszy na polemiczny i apologetyczny

ny kontekst tego ogromnego przedsięwzięcia translatorskiego i komentatorskiego. Wątek drugi to podkreślenie faktu, iż nie wszystkie rozważania Wujka jako egzegety i filologa były nacechowane odrębnością konfesyjną i służyły potwierdzeniu stanowiska teologii katolickiej (s.236-239). Wreszcie wątek trzeci to zwięzłe, lecz przekonujące rozwinięcie (s. 239-240) tezy, iż „przedmiotem wielu wnikliwych obserwacji czynionych przez filologa biblijnego są te same problemy i zjawiska, które zajmują językoznawców współczesnych” (s. 239). Na tę żywotną aktualność badań nad Wujkowym językiem wskazuje autorka również we *Wnioskach*. Wyraźnie podkreśla właściwości wypowiedzi naukowej szesnastowiecznego komentarza, sprzeciwiając się niesprawiedliwym, chociaż chętnie niegdyś propagowanym opiniom, np. Tadeusza Bieńkowskiego, a przychylając się do poglądów Janusza Tazbira, właściwie przedstawiającego renesansową koncepcję dysputy intelektualnej. „Komentarz biblijny Wujka – brzmi trafna pointa – zasługuje zatem na miano naukowego ze względu, pod jakim był tu badany, tzn. ze względu na przedmiot opisu – język, mimo że nie operuje on jeszcze, rzecz jasna, dzisiejszą terminologią językoznawczą” (s. 246).

Wielką zasługą dr J. Sobczykowej jest wyraziste i dobrze umotywowane podkreślenie metainformacyjnej i metajęzykowej funkcji Wujkowego komentarza biblijnego jako wypowiedzi o odczytywaniu słowa Bożego i komunikowaniu się. Jakub Wujek jest znany przede wszystkim jako tłumacz Biblii; autorka uczyniła bardzo wiele, aby ukazać go jako jej komentatora. Rozprawa ma ogromne znaczenie nie tylko dla współczesnych historyków języka polskiego oraz językoznawców, lecz i dla hermeneutyki biblijnej. Biblia odnosi się także do rzeczywistości nadprzyrodzonej i Boskiej, przewyciężając w różny sposób ułomność i trudność języka, którego używamy. Ważne jest wskazanie, że Wujek troszczył się tak o piękno języka jak i poprawność teologiczną swojego przekładu i komentarza. Badania autorki potwierdzają, iż twórczość J. Wujka wpisuje się w najlepsze osiągnięcia humanizmu i reformacji w Polsce, dzięki którym odbywało się owocne przyswajanie najlepszych nurtów ówczesnej myśli europejskiej oraz tworzenie języka naukowego humanistyki polskiej.

*ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa*

*Kto będzie zbawiony? „Verbum Vitae”.* Półrocznik Biblijno-Teologiczny, Nr 1, styczeń-czerwiec 2002, Instytut Teologii Biblijnej Verbum, Kielce, ss. 299 + ndlb.

Kilkanaście lat, które upłynęły od głębokich transformacji ustrojowych w naszym kraju, zaowocowało wyraźnym postępowaniem w zakresie uprawiania teologii oraz